



Z niwy młodziężowej

„Jeden (jest) Pan, jedna wiara, jeden chrzest” –
Efezj. 4:5.

Minął stary rok 1988 i nastąpił nowy. Każdy z nas przy tej okazji wspomina i rozlicza miniony czas. Ja też tak czynię, a gdy sięgam pamięcią wstecz, ożywają we mnie uczucia miłych wspomnień o chwilach spędzonych na spotkaniu wakacyjnym w Krukłankach. Były to dni od 22 lipca do 4 sierpnia 1988 roku w miejscu nam dobrze znanym – w posesji nieżyjącego już wówczas brata Stefana Kuńca. Choć jego nieoczekiwane odejście ze świata żywych zmartwiło nas – organizatorów, to dzięki wspaniałym siostrze i braciom miejscowego Zboru, ich zaangażowaniu i oddaniu dla sprawy młodziężowej w Imieniu Chrystusa, nasze spotkanie doszło do skutku. Przez dwa tygodnie około 70 osób chciało urzeczywistnić hasło naszego kursu, tj. werset z Listu do Efezjan 4:5. W czasie trwania naszego spotkania wykładowcy, a byli nimi br. Adam Kozak i br. Daniel Krawczyk, tłumaczyli nam podstawy wiary w Boga i jak powinno wyglądać nasze życie w świetle etyki i zasad moralnych wynikających z prawidłowego rozumienia zasad wiary.

Dzięki tym wykładom poznaliśmy bliżej istotę Boga i Jego działanie przez moc ducha świętego w naszym życiu. Odwiedzali nas też bardzo mili goście, którzy służyli wykładami nt. „*Życie i twórczość brata C. T. Russella*”. Dzięki tym wykładom poznaliśmy bliżej tę wspaniałą postać, którą Bóg użył do wytłumaczenia tylu prawd ukrytych w Słowie Bożym.

Na wzmiankę zasługuje również wspólnie spędzone chwile, które przeznaczyliśmy na poranne oraz wieczorne

spoteczności studiowania Słowa Bożego, gdzie w świetle tegoż słowa rozmawialiśmy o problemach życia młodych ludzi, którzy chcą się poświęcić Bogu na służbę. Wspominam wspólne śpiewy, modlitwy i rozmowy, które były naprawdę szczere, niektóre skrapianie łzami radości ze spotkania Jezusa i przyjęcia Go jako swojego osobistego Zbawiciela.

Czas kursu minął bardzo szybko. Byliśmy wdzięczni naszym siostrze kucharkom, które tak wspaniale dbały o nasze smaki oraz wszystkim naszym rodzicom, że pozwolili nam tu przyjechać.

Rozjechaliśmy się do domów, do zborów i do własnych towarzystw – kolegów i koleżanek.

Na ile potrafiłmy urealnić nasze postanowienia i decyzje o zmianie życia, aby odtąd był tylko Jezus i ja!? W czasie trwania kursu udało nam się osiągnąć jedność wiary, co czuliśmy wśród mazurskich jezior i lasów w małej wsi Krukłanki.

Rozjechaliśmy się modląc się oto, aby takie spotkania były kontynuowane. Dziś, gdy o tym piszę, wiem, że gdy będzie czytał te słowa uczestnik tego spotkania, przypomną mu się te chwile, a tym, którzy nie byli, pragnę przekazać w imieniu wszystkich uczestników życzenia radości ze wspólnych modlitw, której doznaliśmy dzięki łasce Boga.

Niech Wam Bóg błogosławi.

Matysek Wiesław
R-
„Straż”